

10 grudnia 2007



## Kontrowersje wokół dębu Bartek

Około 40 drzew rosnących w pobliżu dębu Bartek ma pójść pod topór - alarmuje Liga Ochrony Przyrody. Zdaniem władz gminy to konieczne.

Chodzi o drzewa rosnące przy ulicach Bartkowe Wzgórze i Dęba Bartka. Odchodzą one od parkingu, na którym zatrzymują się autobusy z turystami odwiedzającymi słynne drzewo.

„Otrzymaliśmy interwencję od mieszkańców gminy Zagnańsk w sprawie podjęcia działań zapobiegawczych. (...). Ulice Urząd Gminy w Zagnańsku planuje poszerzyć i w tym celu wyciąć 40 zdrowych drzew - w przeważającej liczbie dębów. Okręg Ligi Ochrony Przyrody zgadza się z opinią mieszkańców gminy, że modernizację ulic można przeprowadzić bez potrzeby wycinania drzew, stanowiących w pobliżu pomnika przyrody »Bartek « ważny element krajobrazu, a także siedlisko bioróżnorodności biologicznej” - pisze w liście m.in. do redakcji „Gazety” Maciej Lis, prezes kieleckiego LOP. Lis prosi o interwencję m.in. dyrektora Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych oraz wojewódzkiego konserwatora przyrody. Zdaniem LOP wycinka drzew na terenie parku krajobrazowego narusza ustawę o ochronie przyrody.

Mirosław Garecki, zastępca wójta Zagnańska, przyznaje, że opracowano plany budowy obu dróg, które teraz mają nawierzchnię gruntową. - Zakładają one wycinkę drzew, bo m.in. trzeba ułożyć media. Trudno zresztą zrezygnować z wycinki, skoro jedna z tych ulic niemal w całości przebiega przez las - tłumaczy Garecki. Co ciekawe, na razie nie wiadomo, kiedy ruszy budowa, bo pieniądze na ten cel mają pochodzić z Regionalnego Programu Operacyjnego, który jeszcze nie jest podpisany. - Poza tym w przypadku ulicy Dęba Bartka wchodzimy na teren należący do Lasów Państwowych i musimy z nimi dojść do porozumienia. To trwa, bo LP w zamian chcą innej działki - tłumaczy Garecki.

Jest bardzo zaskoczony, że to mieszkańcy Zagnańska skarżą się do LOP na plany wycinki drzew. - Przy tych ulicach mieszka kilkanaście rodzin i działa pensjonat. Od dawna mamy monity, żeby wybudować drogę - podkreśla Garecki. Zapewnia, że jeżeli dojdzie do wycinki, gmina w zamian posadzi nowe drzewa.

Sprawą na pewno zainteresuje się dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych. - Informacja o planach wycięcia drzew w okolicy Bartka jest dla

mnie sporym zaskoczeniem, a ten list brzmi bardzo alarmująco. Dotarł do mnie w czwartek i na pewno w ciągu kilku dni sprawdzimy na miejscu, jak wygląda sytuacja - zapewnia Wojciecha Ścisło, dyrektorka ZSiNPK.

Sprawy nie zna Jarosław Pajdak, wojewódzki konserwator przyrody. - Mogę interweniować na tyle, na ile pozwala prawo. Na pewno będę bronił Bartka i alei pomnikowej, bo to zabytek przyrody - mówi Pajdak i przypomina, że nawet dorodne drzewa można wycinać. - Ale z zachowaniem ściśle określonych zasad, gdy jest to konieczne - tłumaczy.

Źródło: Gazeta Wyborcza